

pętlę na szyję, a my już ją sami pociągniemy i za to dostaniecie aż po 8 K więcej na miesiąc. Podziwiał świat, jacy my wielkoduszni!”

Projekt pryncypałów o rozszerzenie skali uczniów ma nierozdzielny związek z żądaniem dopuszczenia kobiet do zecer i maszyn; wiemy bowiem, że dziś ta młodzież, z której dawniej rekrutowali się uczniowie drukarscy, ima się innych zajęć lepiej płatnych, niż przy nauce drukarstwa, przez co niektóre zakłady czasowo nie posiadają tylu uczniów, ilu by chcieli i mają prawo trzymać, gdyby jednakże dopuszczono kobiety, to kandydatek byłoby dużo, więc rozszerzenie skali uczniów, to znaczy — jak najwięcej kobiet! Smutne rezultaty zrealizowania takiego projektu spadłyby przede wszystkim na tych, którzy dziś są i którzy po powrocie będą najbardziej godni pożałowania — na towarzyszy drukarskich obecnie służących w armii, a także poniewierających się w niewoli. Po powrocie zastaliby miejsca pracy zajęte przez poduczonych już w większej liczbie „zecerki” i „maszynistki”.

Oto propozycja sprzedania braci swoich za miskę soczewicy!

U nas w Galicji już od pewnego czasu widzieliśmy usiłowanie wytwarzania sztucznego braku zecerów maszynowych. Uważnie też obserwowaliśmy to przygotowywanie gruntu, rozumiejąc do czego ta robota zmierza. Na propozycję z naszej strony, aby tam, gdzie potrzeba zecera maszynowego, uczono którego z ręcznych, wszędzie odpowiadano, że zecer podczas nauki maszynę psuje, więc nie opłaca się uczyć nie umiejącego; gdyby jednakże dopuszczono panienki, to skrupuły te by znikły i nawet byłaby zapewne zwiększona ilość uczenia!

A teraz należałoby jeszcze rozważyć czy rzeczywiście sytuacja z brakiem sił roboczych drukarskich jest tak ciężką, że choć częściowo usprawiedliwiałaby żądanie wprowadzenia kobiet do drukarstwa. Oto przed dwoma tygodniami mieliśmy przykład. Z wojskowych oddziałów robotniczych (Arbeiter-sammelkader) na żądanie pryncypałów krakowskich wystosowane w maju do komendy wojskowej, przysłano dnia 12 września trzynastu towarzyszy drukarskich do pracy w drukarniach. Wobec więc rzekomego tak wielkiego braku robotników, drukarnie, którym przydzielono tychże, powinny z otwarciem ramionami przyjąć ich i pożądać jeszcze więcej, tymczasem parę drukarni nie przyjęło przydzielonych sobie po dwóch pracowników, lecz odstępowały po jednym lub też obydwóch innym drukarniom, gdyż ta ilość była już dla nich za dużą. A więc dwóch zecerów więcej do drukarni to już za wielki przybytek! Z tego widoczne, że nie istnieje powszechny brak robotników drukarskich, lecz potrzebują ich tylko niektórzy pryncypałowie, a potrzeba jest tam, gdzie stosunki lub płace są niezadawalniacymi. Dowodem również, że nie istnieje tak wielki brak pracowników, jest i ten fakt, że wobec 10-krotnej drożyzny nam się udało do tej pory uzyskać dopiero 32 korony miesięcznie dodatku drożyznianego. Te fakty mówią same za siebie, a świadectwo ich jest dowodem niesłuszności żądań pryncypałów. Dla jakiegoż więc celu żądanie zwiększenia skali uczniów? Gdzież tu jest ten dotkliwy brak pracowników, któryby usprawiedliwiał aż zamach na obalenie prawa ochronnego robotniczego?...

Więc na ze wszech miar słuszne, skromnością swoich żądań rozbrajające, przedłożenie reprezentantów robotników drukarskich odpowiada się uroszczeniami bezwzględnie szkodliwymi nie tylko ze stanowiska ekonomicznego, ale też przemysłowego, a nawet i społecznego!...

Koledzy pamiętajcie o funduszu cennikowym!

Z naszej doli.

„Sen to — czy jawa?... — Podobni do ludzi!

Czegóż chcą oni tu na „naszym” świecie?...

Oczy zapadłe — wybladli i chudzi,

Zda się każdego wiatru podmuch zmiecie!...

Nie. — Toż to z ywi! — Pełnią szczytną pracę! —

Los ich poczynił trupami żywymi:

Ledwie to biedne życie w nich kołace —

Dziś w rzędzie ludzi — oni ostatni!...

Gdzie w państwie była jaka ludzi kasta,

Każda dostała zadośćuczynienie;

Nawet rząd, który pieniędzmi nie „szasta”,

W płacach sto procent dał wynagrodzenie!

Jeno — ten drukarz, co był pierwszym w rzędzie,

Za swoją pracę jest tak nagradzany,

Że chodzi, biedak, jak gdyby w obłądzie:

Czuje się nędzny dziś i wyzyskany!...

Trzy lata wojny — więc: głodu i nędzy!

Zkład nabrać siły, zdrowia, odporności?

By się odżywiać — potrzeba pieniędzy;

Ci, co dać mogą — nie znają litości!

— „Co?... Znow podwyżka? — Wszak już pobieracie

„Dwanaście (!) procent „wojenny dodatek”!...

„A wam wciąż mało! Wy wciąż narzekacie!...

„Wystarczy dla was — dla żon, dzieci, matek!

„Wprawdzie drożyna coraz więcej wzrasta,

„Żyć dzisiaj może li człowiek bogaty —

„Trudno. — Żyć trzeba, jak żyje pół miasta,

„My sami dzisiaj żyjemy... ze straty!...”

— Wszystko dziś drogie — życie ludzkie tanie!...

Któż dba o zdrowie dzisiaj robotnika?

W jego obronie żaden mąż nie stanie,

Nie znajdzie dla się dziś orędownika!

Już każdym zda się jeno wiatr kołysz,

Z dnia na dzień żyją — lecz czem, dociec trudno —

Historyk kiedyś to „życie” opisać:

Jak nagradzano nas za pracę żmudną!...

Aż strach pomyśleć, jak walczy on z nędzą!

Jak co dzień czuje, że sił mu ubywa —

Do pracy jednak, chociaż go „nie pędzą”,

Idzie ochotnie — reszłę sił dobywa:

Pracuje ciężko — do zmierzchu od zorzy,

Za kilka koron (cennikowi wierny),

Z których ma tyle, że głodem się morzy,

Lecz cichy dźwiga swój żywot mizerny!...

Zbudźcie się ze snu, towarzysze pracy!

Lecz w czas, nim jeszcze śmierć was w grób zawlecze!...

Upamiętniajcie się — lecz nie jak żebracy —

O byt dla rodzin... o prawa człowiecze!

Lwów, 29.VII, 1917. A. Sz.

Zaproszenie Stowarzyszenia państwowego pomocników dla przemysłu drukarskiego i gazetowego Austrii na IV zwyczajne walne zgromadzenie 8 września i dni następnych w Wiedniu. (Wystąpienie delegata poruczonego prezydium). Sprawozdanie sekretarza Związku o jego delegacji na zgromadzenia członków niemieckich i czeskich Centralnego Stowarzyszenia drukarzy Czech „Typografická Beseda” w Pradze. (Przyjęto do wiadomości). — Sprawozdanie o obradach z zastępcami organizacji pryncypałów Austrii względem dodatków drożyznianych. Ponieważ te obrady rozbiły się, uchwalono odpowiednie zarządzenia. — Kol. Weidinger złożył swój mandat jako członek Zarządu. Na jego miejsce wchodzi kol. Marianek. — Sprawy wewnętrzne.

Posiedzenie Zarządu Stow. (dla Galicji Zachodniej), odbyte 5 września b. r. w Krakowie. Przewodniczy kol. L. Misiulek, sekretarz A. Marszałek. Obecni: kol. Gawęł, Krawczuk, Witkowski, Rybka, Dębowski z Zarządu; Koczorowski, Rossowski, Centkowski z komisji kontr. Nieobecni: Giza, Gasparski, Korzuch, Markiewicz St. — Odczytany protokół przyjęto. — Przewodniczący zawiadomił, że podwyższony dodatek drożyzniany wypłacono 1 września wraz z dopłatą za sierpień. — W sprawie wykreślenia kol. Konarskiego Wł. wyjaśnił sekretarz, że tenże po powrocie do Krakowa nadpłacił zaległe wkładki. — Podanie p. M. Sucheckiego, syna s. p. Teofila, o wypłacenie wyższej odprawy pośmiertnej załatwiono odnowicie. — Wykreśleni zostali z powodu zalegania z wkładkami: Bożejko Karol, Tuliusz Józef. — Następnie odbyła się dłuższa dyskusja nad sprawą podwyższenia dodatku drożyznianego. Polecono prezydium zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 9 września z porządkiem dziennym: Podwyższenie dodatku drożyznianego. — Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 10 wieczór.

Posiedzenie Zarządu Stow. odbyte dnia 14 września b. r. w Krakowie. Przewodniczący kol. Misiulek, sekretarz A. Marszałek. Obecni: Gawęł, Giza, Krawczuk, Witkowski, Rybka, Markiewicz St., Dębowski jako członkowie Zarządu; kol. Koczorowski, Serafin, Centkowski komisja kontrolująca. Nieobecni: kol. Gasparski, Korzuch, Rossowski. — Protokół przyjęto. — Przewodniczący zawiadomił, że Zgromadzenie ostatnie poleciło Zarządowi przeprowadzenie akcyi dodatku drożyznianego. Prezydium przygotowało memoriał, który ma być poręczony pryncypałom. Pismo to po odczytaniu i dłuższej dyskusji z pewnymi poprawkami przyjęto i polecono prezydium wręczyć je p. W. I. Anczyce, jako przewodniczącemu Związku właścicielom drukarni dla Galicji zachodniej. — Przyjęci do stow: Kołodziej Edmund, urodzony w Mor. Ostrawie 10 sierpnia 1887 r., zecer wypisany 1 stycznia 1909, Fortuna Robert, Szymański Wł., przyjęci za wpisem i poświadczeniem lekarskim. Wata St., Tuliusz Józef, przyjęci z nadpłaceniem zaległych wkładek. — Postanowiono zawiadomić kol. Paszkowicza we Lwowie, że kolega Piotr Hołub wkładek do organizacji nie płaci. — Wstrzymanie zapomogi w słabości kol. Karbowskiemu J. przyjęto do wiadomości. — Z powodu przedłużania się wojny, poruszone stosunek dawnej filii krakowskiej do gal. „Ogniska” we Lwowie. Polecono napisanie listu do Zarządu „Ogniska”. — Przewodniczący oznajmił, że na najbliższym posiedzeniu przedłoży sprawozdanie o funduszu cennikowym. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 10 wieczór.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyte 9 września w lokalu „Ogniska” w Krakowie. — Przewodniczący kol. L. Misiulek otwiera zgromadzenie o godz. 10^{1/2} przed południem i poleca sekretarzowi kol. Marszałkowi odczytanie protokołu, który zebrani przyjęli.

Kol. Misiulek przedstawił, że z powodu szalejącej drożyzny i ciężkich warunków, w jakich obecnie żyjemy Zarząd zwołał do Zgromadzenia w celu zastanowienia się nad sposobami, jak sobie wtem ciężkim położeniu ulżyć. Nawołuje do usilnej pracy, aby przeciw zjednoczonym siłom doprowadzić do jakiejś takiej egzystencji. Następnie przedstawia akcyę za dodatkami drożyznianym, przedstawiając całą genezę tejże. I na Zjeździe Związkowym była mowa o drożyznie. Konferencja wspólna odbyta w lipcu podniosła nam dodatk drożyzniany, z tem, że w dalszych naradach nastąpił znaczniejsza podwyżka. Narady te jednak zostały zerwane z powodu niemożliwych do przyjęcia żądań, które pryncypałowie stawiali w zamian za podwyżkę. Kol. Misiulek stwierdza, że sprawa, dążąca ku poprawie naszej egzystencji idzie bardzo ciężko, gdyż pryncypałowie nie darmo nie dadzą. Dowodem tego jest żądanie znowu zwiększenia skali uczni i wprowadzenia kobiet do zecer. Lata całe organizacja walczyła, aby w naszym zawodzie stosunki poprawić, a dziś pryncypałowie żądają od nas, abyśmy się z lekkim sercem tych zdobyczy rzekli. I dobrze się stało, że koledzy nasi w Wiedniu tym żądaniem odmówili. Drożyzna jednak jest obecnie straszna i z każdym dniem wzrasta. Z zarobków, które obecnie mamy, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób wyżyć, nie mówiąc już o sprawieniu odzieży lub obuwia dla siebie i swej rodziny. Proponuje imieniem Zarządu podwyższenie dodatków jak następuje:

		K l a s a			
		I	II	III	IV
		k o r o n			
Stopień	placy	A 6:60	6:90	8:40	9:10
"	"	B 8:10	8:70	10:85	11:20
"	"	C 9:—	9:60	11:90	12:25